Nr. 165. [Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.] Lwów, sobota 16 lipca 1921. Rok IV.

DZ… …NNIK L… …OWY

ORG… …EJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 1?5 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 350 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil, 10 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LU… …ŻEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Projekt autonomii dla wsch. Galicyi.

Szaleństwa finansowo-gospodarcze.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie, nowa, znacznie podwyższona taryfa pocztowa po dokonanej już zwyżce taryf kolejowych i zwyżce cen węgla, które z początkiem sierpnia znowu mają być podniesione. To są wszystkie drogi, którymi nieopatrznie kroczy nasza polityka gospodarcza.

Wszystkim tym, którzy przeciwstawiają się takiemu podrażaniu środków komunikacyi, czy też podrażaniu węgla, od którego zależy możność rozwoju przemysłu, odpowiadają zwolennicy obecnego kursu gospodarczego, że mimo tych zwyżek, ani frekwencya kolejowa, ani używanie poczty się nie zmniejszą, ani też zapotrzebowanie węgla nie zmaleje. Stąd wyprowadza się wniosek, że zamożność społeczeństwa jest tak wielka, że w tym kierunku można iść jeszcze dalej.

W tych rachubach jednak zapomina się o jednym, że podrażanie artykułów codziennego użytku wytwarza psychologiczny nastrój w kierunku lekceważenia jednostki płatniczej, że ta jednostka płatnicza, z wzrostem cen stale się podwyższa.

Nie mówimy w tej chwili o fatalnych następstwach drożyzny w stosunku do ludności, która żyje z zapracowanych zarobków.

Już zapomnieliśmy o tych dobrych czasach, kiedy to powszechnemi były skargi na brak drobnych, fenigów i półmarkówek, dziś tamtych „drobiazgów" nikt nie potrzebuje, znikły też one z obiegu i nikt ich braku nie odczuwa. Weszliśmy w okres, w którym dziesięciomarkówka jest najniższym środkiem płatniczym, a wszystko wskazuje na to, że i ta kwota, należeć będzie do minionych dni.

Przyjezdny z Wiednia gdzie waluta austryacka nie należy do pierwszych nie mógł się nadziwić powszechnemu u nas brakowi poszanowania dla marki polskiej.

Na terenie sejmowym rozegrała się ostatnio zacięta kampania między min. Steczkowskim, a b. ministrem skarbu Grabskim, ale do dziś mimo wszechstronnych rozstrząsań w prasie ich rzekomo tak gwałtownie zwalczających się programów, nikt nie może dostrzec między nimi merytorycznej różnicy, a to, co rząd dziś robi z taryfami i cenami węgla, jest przecież najwyższem pragnieniem p. Grabskiego. Jest tylko prawdopodobne, że p. Grabski w tych zwyżkach poszedłby jeszcze dalej, gdy tymczasem to, co się obecnie dzieje, w społeczeństwie wywołuje jedynie przerażenie.

Bo w sejmie rozegrała się walka nie o system gospodarczy, nie o nową politykę finansową, ale walka osób i walka polityczna, kto ten sam program ma przeprowadzić. Tę walkę osób i partyi usiłowano tylko osłonić rzekomymi programami finansowymi, które do siebie są podobne jak dwie krople wody. I nikt się też nie łudzi, że gdyby na ostatniem posiedzeniu sejmu padł rząd Witosa i Steczkowskiego, nie nastąpiłoby nic lepszego, przeciwnie bieg ku gospodarczej katastrofie byłby jedynie przyspieszony.

Odmienne pod względem merytorycznym stanowisko, zajął w sejmie jedynie klub socyalistyczny, ale nasz program gospodarczy i skarbowy nie może być narzędziem walki politycznej między narodową- demokracyą a ludowcami, bo czy jedni rządzą, czy drudzy, wszystko zmierza do wygłodzenia ludności miejskiej i do dalszej deprecyacyi waluty.

—•••—

„Zjawiska społeczne w Anglii powojennej",

wykład tow. posła Diamanda

odbędzie się w piątek, dnia 15 lipca o godzinie 7 wiecz. w sali ratuszowej

Projekt autonomii dla wsch. Galicyi.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). W łonie sejmowych stronnictw centrowych utworzono specyalną komisyę, mającą opracować projekt autonomii dla Galicyi wschodniej. W komisyi tej wyłoniły się dwie koncepcye, a mianowicie 1) związać uprawnienia i odrębności tej autonomii z organami wojewódzkimi; 2) połączyć województwa o przeważającej mniejszości narodowej w organizacyę samorządową wyższego typu.

Pierwsza koncepcya zyskała więcej zwolenników i ma szanse przejścia.

WARSZAWA, 14. 7. (Pat.) Zespół stronnictw centrowych wyłonił komisyę dla opracowania projektu autonomii dla Galicyi wschodniej.

—•••—

I RZĄD OPRACOWAŁ PROJEKT AUTONOMII GALICYI WSCHODNIEJ.

WARSZAWA, 14. 7. (EE.). Radio. Rząd opracował projekt autonomii Galicyi wsch., który będzie rozpatrywany w sejmie.

—•••—

Projekt podziału G. Śląska.

GDAŃSK, 14 lipca (Pat.). „Danz. Allg. Ztg." donosi z Opola, że w łonie komisyi międzysojuszniczej zapanowała zupełna jednomyślność w sprawie losu górnośląskiego obszaru przemysłowego. Jednomyślność ta znalazła wyraz we wspólnej propozycyi, wypracowanej dla Rady najwyższej. **Propozycya ta, którą generał Le Rond wręczy osobiście Radzie najwyższej opiera się na ogół na projekcie hr. Sforzy,** pozostawia jednak Radzie najwyższej sprawę rozstrzygnięcia losu powiatów strzeleckiego, gliwickiego i zabrskiego.

W myśl tej propozycyi w 14 dni po odnośnej decyzyi Rady najwyższej poszczególne obszary będą obsadzone przez Polaków względnie Niemców pod ochroną i kontrolą wojsk koalicyjnych, poczem rozpocznie się niezwłoczne wytyczanie nowej granicy przez komisyę mięszaną koalicyjną polską i niemiecką pod kierownictwem Anglika. Dopiero po ukończeniu tej pracy zostaną wojska koalicyjne z Górnego Śląska wycofane. Obszary przyznane Niemcom strzeżone będą przez okres wykreślania granic przez wojska angielskie i włoskie, obszary zaś przyznane Polsce przez wojska francuskie.

—•••—

KOMISYA ALIANCKA NIE OSIĄGNĘŁA POROZUMIENIA?

PARYŻ, 14. 7. (EE.). Radio. „Temps" donosi, że wobec nieosiągnięcia zgody przez członków międzysojuszniczej komisyi dla G. Śląska, postanowili poszczególni komisarze przedstawić rządom swym sprawozdania a te zostaną oddane komisyi ekspertów; komisya materyał opracowany złoży przed Radę najwyższą, która zbierze się w ostatnim tygodniu lipca.

MEDYOLAN, 14. 7. (Pat.). „Corr. della Sera" donosi z Opola: Wobec tego, że prace komisyi międzysojuszniczej nie doprowadziły do żadnego rezultatu, donieśli trzej komisarze do Paryża, że nie mogą dojść do porozumienia w sprawie definitywnego projektu podziału górnośląskiego obszaru. Decyzyę poweźmie sama Rada najwyższa.

—•••—

Sztandar amer. Polaków dla PPS.

KRAKÓW, 14. 7. (Tel. wł.). „Naprzód" ogłasza list tow. Czapińskiego, który 30 czerwca br. wyjechał z Ameryki i zapowiada swój powrót do kraju na 15 lipca. Pos. Czapiński przywozi z sobą sztandar dla P. P. S. nader kosztowny, a darowany przez robotników polskich z Chicago. Dar ten zostanie wręczony C. K. W. P. P. S. na Kongresie partyjnym w Łodzi.

Wolny handel węglem.

WARSZAWA, 14. 7. (EE.). Radio. Rada min. uchwaliła od 1 października b. r. zaprowadzić wolny handel węglem na całym obszarze państwa. Ograniczenia tyczyć się będą tylko importu i eksportu węgla.

(Spodziewać się należy jeszcze większej zwyżki cen węgla. — Red.).

Projekt socyalizacyi bank. w Czechach.

PRAGA, 14 lipca (Pat.). Strejk urzędników bankowych trwa nadal i nie ma widoków rychłego zakończenia. Na ostatniem posiedzeniu sejmu zgłoszono wniosek o socyalizacyę banków, motywując go tem, że byłby to najlepszy środek zakończenia strejku urzędników bankowych.

Niemiecko-czeskie awantury w praskim sejmie.

Podczas posiedzenia sejmowego w dniu 12. lipca, z powodu nietaktu wiceprezydenta izby posła Burivala, przyszło do poważnych zaburzeń, które w końcu doprowadziły do walk na pięści, pomiędzy czeskimi i niemieckimi posłami.

Podczas przemówienia niemieckiego nacyon. posła Knirscha, który protestował przeciwko lekceważeniu porządku dziennego przez prezydyum, przyszło pomiędzy posłami do nader ożywionej wymiany słów. Hałas spotęgował się wtedy zwłaszcza kiedy p. Knirsch, ubolewając nad tem, że niemieckim sportowcom zabroniono wyjazdu na zjazd sportowy — stwierdzał — że pomimo wszystko znajdzie się droga do Niemiec.

Mowca stwierdzał, że urzędnicy kolejowi narodowości niemieckiej są masowo zwalniani ze służby. Opowiadał następnie, że u posłów niemieckich zgłosiła się deputacya ze Słowaczyzny, skarżąca się, że pozbawiono tam chleba 5.000 urzędników, tylko ze względów narodowościowych.

Na ostatniej konferencyi kolej., powzięto wnioski, celem dalszego zwalniania tych urzędników, Niemców, którzy doskonale nie władają czeską mową. W czasie wnoszenia okrzyków z pośród posłów sejmowych przeciwko wywodom mówcy, poseł Prokesz wołał w stronę Niemców „jesteście oszustami, wszyscy jesteście niemieckimi, politycznymi oszustami". Ponieważ wiceprezydent Izby na te słowa nie zareagował, wśród posłów niemieckich pojawiło się nadzwyczajne oburzenie. Powstał nadzwyczajny hałas z powodu nieprzywołania posła Prokesza do porządku, a wezwania wic. Hrubana przez długi czas, nie mogły znaleść posłuchu.

ZE STREJKU ROB. PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). W trzecim dniu strejku robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi odbył się pochód demonstracyjny robotników przy udziale 40.000 uczestników. Po przyjęciu delegacyi przez wojewodę, który obiecał dołożyć starań w celu zażegnania strejku demonstranci rozeszli się. Pozostało na placu około 300 manifestantów, którzy wznosili różne okrzyki. Konna policya rozprószyła demonstrantów. Jest wielu rannych; 7 aresztowano.

DYMISYA MINISTRA B. DZIELNICY PRUSKIEJ

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). Do rady ministrów wpłynęło pismo ministra Kucharskiego z prośbą o dymisyę. Rezygnacya ta zostanie przyjęta, a upatrzonym kandydatem do tej teki jest p. Trzciński z grupy posła Skulskiego. Sprawa może być jednak ostatecznie załatwiona dopiero po powrocie p. Witosa z Wierzchosławic, dokąd się udał dla wypoczynku.

PRZYJAZD UCZONEGO ANGIELSKIEGO.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). Przybył do Warszawy angielski uczony Wilden - Hard, jeden ze szczerych i gorących przyjaciół naszego narodu. Powodem przyjazdu p. Wildena - Harda jest chęć zaznajomienia się ze stanem oświaty w Polsce. W piątek będzie ów uczony w ministerstwie oświaty, gdzie mu też zostaną oddane materyały w tej sprawie. P. Wilden - Hard był także u p. marszałka Trąmpczyńskiego, u którego zasięgnął informacyi o G. Śląsku.

STREJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). W powiecie płockim wybuchł strejk robotników rolnych, pracujących na dniówkę. Strejk podobny wybuchł także i w kilku przyległych powiatach b. dzielnicy pruskiej.

OBAWY PRZED CHOLERĄ.

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). Wobec obawy, że z powracającymi z Rosyi jeńcami i uchodźcami może zostać zawleczona do Polski cholera, władze administr. powiększyły personal lekarski i obsługę sanitarną w miejscach kwarantanny, ustawionych na granicy polsko - rosyjskiej. Dotychczas na szczęście nie zauważono ani jednego wypadku cholery.

JESZCZE JEDNO POWSTANIE PRZECIWKO BOLSZEWIKOM?

WARSZAWA, 14. 7. (Tel. wł.). Dochodza tutaj wiadomości z Moskwy, że wzdłuż rzeki Wołgi wybuchły zaburzenia chłopskie. Dokoła Symbirska grasują uzbrojone bandy chłopskie, a w guberni kazańskiej miało dojść do krwawych walk pomiędzy chłopami a wojskami sowieckiemi. Donoszą poza tem, że poniżej Kazania panuje tak straszna posucha, że daje się zauważyć ciekawe zjawisko pożarów łąk.

WITOS NA ŻNIWACH.

WARSZAWA, 14. 7. (Pat.) Prez. Witos wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wierzchosławic.

WYTYCZANIE GRANICY WSCHODNIEJ.

WARSZAWA. (Pat.) 14. lipca. Dziś wyjeżdża do Równego, wołyńska podkomisya graniczna, złożona z 10 członków, z instrumentami mierniczymi.

ZMIANA W URZĘDZIE ZIEMSKIM.

WARSZAWA, 14. 7. (Pat.) Naczelnik Państwa postanowieniem z 11. lipca br. zwolnił Tomasza Wilkońskiego ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego.

Pobór wojskowy na kresach.

WARSZAWA, 14 lipca (E. E.) Radio. Dziennik ustaw państwowych ogłasza rozporządzenie Rady ministrów rozciągające na województwa: nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie tudzież pow. grodzieński, białostoci, wołkowyski rozporządzenia Rady Obrony Państwa w sprawie poboru wojskowego roczników 1894—1885.

Z handlu naftą.

WARSZAWA, 14 lipca (E. E.) Radio. W sprawie umowy naftowej polsko-francuskiej wyjeżdża z ramienia rządu p. Bernard Diamand. Przedsiębiorstwa francuskie mają otrzymać zezwolenie na wywóz własnej produkcyi bez obowiązku składania waluty zagranicznej.

DYPLOMATYCZNE STOSUNKI Z ROSYĄ.

WARSZAWA, 14. 7. (EE.). Radio. Prasa donosi, że przedstawicielstwo Rzpltej z p. Tytusem Filipowiczem wyjeżdżża w pierwszej połowie sierpnia do Moskwy. W Mińsku spotka się z delegacya rosyjską.

O komunikacyę z Rumunią.

WARSZAWA, 14 (E. E.) Radio. W Czerniowcach dziś 15 b. m. zbiera się konferencya przedstawicieli kolei polskich i rumuńskich celem opracowania projektu bezpośredniej komunikacyi miedzy Warszawą a Bukaresztem.

GDAŃSK ASYLUM DLA OSKARŻONYCH.

GDAŃSK. (Pat.) 14. lipca. „Danz. Arb. Ztg." podaje senzacyjną wiadomość, że oskarżony w procesie lipskim o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego „Londonderry" kapitan łodzi podwodnej Patzig, który według oświadczenia prezydenta sądu lipskiego, rzekomo uciekł zagranicę, znajduje się na obszarze miasta Gdańska. Kapitan Patzig jest zięciem senatora gdańskiego Kottego i przebywa w jego majątku ziemskim, położonym również na obszarze wolnego miasta. „D. A. Ztg." poświadcza, że publikuje tę wiadomość, w celu wykazania ludności, jak lekkomyślnie senat gdański igra z interesami ludności.

USTALANIE GRANICY POLSKO- NIEMIECKIEJ.

PARYŻ. (E. E.) 14. lipca. 20. b. m. zbiera się rada ambasadorów, by załatwić sprawę ustalenia granicy polsko- niemieckiej na prawym brzegu Wisły, między Grudziądzem a Pieklem na przestrzeni 40 klm.

WYMIANA JEŃCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

WARSZAWA. (E. E.) 14. lipca. Donoszą z Opola, że wymiana jeńców i internowanych przez władze powstańcze, ukończyła się dziś t. j. 14. b. m.

UMOWA HANDLOWA CZESKO-POLSKA.

PRAGA, 14. 7. (Pat.). „Lidove Noviny" donoszą: Z końcem lipca wyjadą reprezentanci rządu czeskiego do Warszawy, aby podjąć tam rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej z Polską.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Krytyka gospodarki finansowej państwa. -- Odrzucenie projektu podwyżki cen prądu elektrycznego.

Pod przewodnictwem prez. Neumana, odbyło się bardzo żywe posiedzenie rady.

Przed porządkiem dziennym wniósł interpelacyę r. Kwiatkowski, w sprawie szkoły im. Kordeckiego dotychczas nieopróżnionej, r. Florsch w sprawie **katastrofalnego braku mieszkań**, przyczem apelował do prezydyum, by liczne lokale, zajęte przez wojskowość na urzędy, które obecnie mają się zlikwidować, oraz mieszkania zajęte jeszcze od r. 1914 na skład mebli, ostatecznie oddane zostały na użytek publiczności.

Przy tej sposobności mowca przytacza charakterystyczny wypadek rumacyi p. Sozańskiego, o czem uczyniliśmy wzmiankę w „Dzienniku Ludowym" W obu sprawach dawali wyjaśnienia prez. Neuman i wicepr Chlamtacz.

Ks. dr. Szydelski postawił wniosek nagły, by prezydyum interweniowało w ministerstwie skarbu

o prolongatę terminu przedkładania zeznań majątkowych,

przyczem mowca wskazywał, że dziesiątki tysięcy osób, będzie narażonych na kary, za to jedynie, że nie mogły się dostać do okienka administracyi podatków.

Po otwarciu dyskusyi zabrał gos tow. dr. **Diamand**, który ujął całą sprawę z szerszego stanowiska. Mowca wskazał, że sprawa zeznań podatkowych, ważna jest dla obywateli, ale jeszcze ważniejsza dla państwa. U nas jeszcze tak źle nie jest, ale w Królestwie nikt podatków nie płacił, brak pouczeń w tym względzie utrudnił pobór podatków, cały aparat powinien był być przygotowany tak, aby obywatel jasno wiedział co ma uczynić, jak ma formularz wypełnić.

Mowca dalej wskazuje, że na podstawie tych formularzy, nikt się nie zorjentuje, przyczynią się one raczej do obniżenia moralności podatkowej, naprzykład właściciel domu nie będzie poprostu wiedział, podług jakiej skali, na jaką wysokość ma oceniać swój dom.

Zaniedbanie to, przynajmniej lokalnie może być naprawione przez gminę, mianowicie przez utworzenie biura informacyjnego, w którem będą pouczać, jak należy formularze wypełniać lub przynajmniej wypełnić dla wzoru kilka typowych formularzy.

R. Włodzimirski proponował utworzenie komisyi z grona obywateli, któraby wypracowała pouczenia, niestety wniosek r. Thuliego, aby władze skarbowe się tem zajęły, uzyskał większość. Jest to mówiąc po łyczakowsku „kiwanie palcem w bucie".

Prez. **Neuman** oświadczył, że w sprawie przedłużenia terminu fasyi, zwrócił się już do ministerstwa skarbu, podobno dyrekcya skarbu otrzymała już odpowiednie dyrektywy.

Nowi radni.

R. Wereszczyński imieniem komisyi matki, zaproponował, by w skład rady weszli w miejsce ustępujących tow. Barańskiego, dr. Słupnickiego, Wojtowla i Vorzimerowej, tow. Józef Białkowski stolarz, Leon Cieślewicz kaflarz, Franciszek Hell kelner i dr. Samuel Herszlat adwokat.

Projekt podwyżki prądu elektrycznego odesłano z powrotem do komisyi.

Gorącą dyskusyę wywołała sprawa podwyżki ceny prądu elektrycznego, referowana przez r. Andrzejowskiego w myśl uchwał komisyi elektrycznej. Z kalkulacyi tej wynika, że zysk osiągnięty z podwyżki prądu, po pokryciu kosztów robocizny i węgla wynosiłby 33 milionów marek.

Obrońców podwyżki znalazła ta sprawa nie wielu, natomiast bardzo stanowczo oświadczyli się przeciw niej radni z różnych obozów, każdy z innego stanowiska je oceniając.

R. **Soupper** wskazywał, że taka podwyżka pociągnie za sobą wszystkie dalsze, tak w dziedzinie aprowizacyi, jak innych artykułów pierwszej potrzeby.

R. **Rybicki** uważa za niedopuszczalne ściąganie z urzędnika i robotnika aż tyle, ażeby potem osiągnąć nadwyżkę 33 milionów. Mowca proponuje odesłanie tego projektu z powrotem do komisyi elektrycznej i finansowej.

R. tow. **Szczyrek** zwrócił przedewszystkiem uwagę na to, że przyjaciele polityczni p. Souppera w sejmie popierają projekt finansowy Grabskiego, który opiera się przedewszystkiem na podwyższeniu ceny węgla, taryf kolejowych i pocztowych, i podatków pośrednich, co wywołuje drożyznę i zmusza miasto do podnoszenia opłat za prąd elektryczny. Trzeba w Warszawie inaczej rządzić, zamiast we Lwowie wygłaszać gorące mowy.

Następnie sprzeciwił się mowca podwyżce, wykazując na podstawie cyfr, że preliminarz budżetu obliczono nie ściśle. Wzmożony ruch tramwajowy, dzięki powiększeniu ilości wozów, może przynieść znacznie więcej zysku, aniżeli wykazano. Mowca przytacza cyfry, że półtoramiesięczny okres w drugiej połowie kwietnia i w maju, po powiększeniu ilości wozów, wykazał frekwencyę znacznie większą, niż wtedy, gdy wozów było znacznie mniej. Należało więc za podstawę obliczeń preliminarza wziąć te miesiące, o silniejszym, a trwałym już ruchu tramwajowym, a nie przeciętną z wszystkich miesięcy bież. roku.

Po pobieżnem obliczeniu powinnoby zostać jeszcze oprócz wykazanej, około 15 milionów nadwyżki. Mowca ostrzega, że z chwilą podnoszenia cen

coraz wyższa jednostka płatnicza staje się śmieciem,

co wpływa na dewaluacyę naszego pieniądza. Jest niedopuszczalne, aby zarząd gminy spekulował na zniżkę waluty przez takie podwyższanie. Rada miejska, powinna stale demonstrować przeciw polityce rządu, a nie iść na podwyżki tam, gdzie nie ma do tego istotnej konieczności. Mowca przyłącza się do wniosku p. Rybickiego, aby budżet przedsiębiorstwa był opracowany na istotnej jego potrzebie, a nie na spekulującej na zniżkę waluty kalkulacyi, że nadwyżka będzie potrzebna na ewentualne przyszłe podwyższenie ceny węgla.

R. tow. **Mareski** proponuje, aby na wypadek podwyższania cen biletów tramwajowych, kolejarze nie musieli opłacać wyższej taryfy z dworca.

R. **Brodacki** rozprawia się z tą trudną kwestyą bardzo łatwo, proponując oddanie przedsiębiorstwa spółce akcyjnej.

R. tow. **Diamand** wystąpił z ciężkimi zarzutami przeciw radzie gminnej, zarzucając jej, że przyłącza się do tych zagranicznych szkodników i stara się sama o obniżanie waluty.

Podniesienie cen bowiem oznacza obniżanie waluty.

Takie podwyżki są podniesieniem dochodu paskarzy, którzy tworzą koalicyę przeciw konsumentom. A Rada miejska zamiast bronić się przeciw tej zarazie, przygotowuje nadwyżkę dla bandytów węglowych.

Mowca omawia następnie szkodliwość wolnego handlu, który może przynieść katastrofalne skutki. Warstwy intelektualnie pracujące są w najgorszem położeniu i dla nich każda podwyżka cen, jest wzmażaniem się ich nędzy.

Mowca popiera wniosek tych swych poprzedników, którzy proponowali odesłanie całej sprawy do komisyi.

Mowę tow. Diamanda oklaskiwała cała Rada, nie wyłączając nawet strony prawej.

Dyr. **Tomicki** dawał fachowe wyjaśnienia, przyczem bronił projektu komisyi, tłumacząc się że owych 33 mil. nadwyżki, to zaledwie 2·2 proc. obrotu rocznego.

R. **Sudhof**. winę obecnej katastrofy widzi w podwyższeniu płac robotnikom i 8 godzinnym dniu pracy (a nie podwyższaniu cen choćby w jego sklepie. Red.)

(Tow Diamand, zawołał: W Niemczech za 1 mk. niem otrzymuje się 27 mk. polskich. Tam i tam jest 8 godzinny dzień pracy).

Wiceprez. **Stahl** bronił projektu, tłumacząc, że przewidywana nadwyżka 33 mil. musi iść na pokrycie podatku węglowego, który wchodzi w życie 1. sierpnia.

Nakoniec jeszcze raz zabrał głos tow. Diamand dla odparcia zarzutów p. Sudhofa, i stwierdził, że zboże kosztuje obecnie 350 razy tyle, ile przed wojną, zaś robocizna zaledwie 100 razy. Te dwie cyfry wskazują, kto sprowadził na kraj katastrofę.

W głosowaniu imiennem 43 radnych oświadczyło się za odesłaniem projektu do komisyi, 11 głosów przeciw, pewna część wstrzymała się od głosowania.

Posiedzenie zamknął o godz. 10 wiceprez. Chlamtacz, który przewodniczył w drugiej części posiedzenia.

BOJÓWKI NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM. (Pat.) 14. lipca. Władze koalicyjne w Katowicach wydaliły z terenu plebiscytowego 68 funkcyonaryuszy dyrekcyi policyi w Katowicach. Zarządzenie to stoi w związku z wykryciem udziału tychże policyantów w tajnej organizacyi bojowej niemieckiej w Katowicach.

GDAŃSK. (Pat.) 14. lipca. Dzienniki tutejsze donoszą z wiarygodnych źródeł, że w najbliższych dniach wyjedzie na Śląsk Górny specyalna Komisya międzysojusznicza, złożona z kilkunastu oficerów, celem zbadania sprawy rozbrojenia i rozwiązania górnośląskiej samoobrony

---

Swięto republiki francuskiej.

Dnia 14 lipca upłynęło lat 132 od czasu, kiedy lud pracujący Paryża zdobył i zburzył Bastylię, potężną, średniowieczną twierdzę, słynną cierpieniami tych, którzy w niej byli więzieni, a będącą dla niego symbolem niewoli. Jakaś nieograniczona moc zapału opanowała wtedy robotników paryskich, działali oni pod wpływem natchnienia. Dnia tego od rana rozbrzmiewał dźwięk dzwonów, a skoro przeszło południe, na wszystkich przedmieściach, zaludnionych przez proletaryat, rozległo się wołanie „do Bastylii". Olbrzymie tłumy ludzi, uzbrojonych samorzutnie (rusznikarze rozdawali sami swe zapasy broni) pociągnęły pod potężną twierdzą. Kilka godzin krwawił się proletaryat pod murami Bastylii, aż w końcu baszty twierdzy zostały wywalone. Tego samego dnia zaczęło się jeszcze burzenie twierdzy.

Lud paryski był podówczas wzniosły: łagodny dla przeciwników. Wobec zdrajców jednakże słuszny gniew jego wykonywał wyroki sprawiedliwości.

Robotnicy francuscy nazywali się sami „patryotami" i oddawali całą swoją egzystencyę dla sprawy wolności. Lecz zdobycze rewolucyi wyzyskała burżuazya, która nad ich głowami wybudowała nowy gmach przemocy. Na gruzach dawnych przywilejów rozwinęło się panowanie kapitalizmu. Wszystkie swe sukcesy rewolucya francuska zawdzięczała ludowi pracującemu, lecz wzamian za to spadły na ten lud prześladowania. Pierwszy rewolucyjny parlament francuski wydał wtedy zakaz tworzenia związków zawodowych i innych organizacyi robotniczych, a zakaz ten zniosła we Francyi dopiero 3-a republika.

Zawiedziony w swych nadziejach proletaryat pogrążył się w apatyę. Lecz po latach zerwał się znowu do walki o wolność. Ale walkę ową podjął już solidarnie proletaryat wszystkich narodów, złączony wspólnością swych postulatów rewolucyjnych. Rocznica 14-go lipca 1789 stała się narodowem świętem burżuazyjnej Francyi. Jako taką obchodził ją w bieżącym roku także i Lwów. — Mimo wszystko należy pamiętać, że w dziejach rewolucyjnej Europy data 14-go lipca będzie zawsze niezapomnianą i wielka.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 lipca.

TRUPA WILEŃSKA w SALI COLOSSEUM.

W piątek 15 lipca o godzinie 8-ej wieczór „Na pograniczu dwóch światów“ (Der Dybuk).

W sobotę 16 lipca o godz. 3-ciej popoł, „Na pograniczu dwóch światów“ (Der Dybuk).

W sobotę 16 lipca o godzinie 8 wieczór „Pieśniarze“

W niedzielę 17 lipca o godz. 8 ej wieczór Premiera „Dni naszego życia“.

—•••—

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO Stanisław Sobiński wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, wobec czego odpadają posłuchania we czwartki i soboty.

PODPISYWANIE KONTRAKTU „TARGÓW WSCHODNICH“ WE LWOWIE, Sp. z ogr. odp. Wszyscy, którzy wpłacili swe udziały do Spółki „Targów Wschodnich“, Sp. z ogr. odp., a nie podpisali kontraktu na Walnem Zgromadzeniu w dniu 13 bm., zechcą się bezwłocznie pofatygować do kancelaryi notaryalnej Franciszka Sobola, Jagiellońska 12, celem podpisania dodatkowych oświadczeń.

Zarazem przypomina się, iż ewentualne pełnomocnictwa muszą być legalizowane, oraz iż podpisujący za firmę muszą przedłożyć poświadczenia z rejestru handlowego, że firmy i podpisujący są protokołowani. 2687

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu swem w dniu 8 bm. ustaliła, iż w miesiącu czerwcu w porównaniu z miesiącem majem 1921 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatu, zwiększyły się o 13,18 prc.

PODWYŻSZENIE PODATKU GMINNEGO. Na podstawie ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 Dz. u. R. p. Nr. 4/921 — wolno właścicielom realności od dnia 1 stycznia 1921 podwyższyć czynsz mieszkaniowy do 100 prc., a czynsz ze sklepów do 300 prc. czynszu podstawowego, t. j. pobieranego w czerwcu 1914 r.

Wobec tego pobierać będzie gmina miasta Lwowa tymczasowo aż do przeprowadzenia nowego fasyonowania podatek gminno-czynszowy od zeznanych czynszów mieszkaniowych, podwyższonych o 100 prc. — zaś od czynszów najmu ze sklepów bez mieszkań, podwyższonych o 300 prc., przy relacyi 100 koron = 100 marek — a to od dnia 1 lipca 1921 roku.

SZKARLATYNA we Lwowie przebiega normalnie i jak dotychczas nawet z mniejszem natężeniem niż w latach poprzednich.

Ostatni tydzień wykazuje siedem zachorowań w mieście. Można jednak spodziewać się że żywszy kontakt z prowincyą w czasie wakacyjnym wpłynie na wzmożenie się ilości zachorowań — jak się to zresztą rokrocznie powtarza.

FAŁSZYWE 1000-MARKÓWKI. We Lwowie kursują dość licznie fałszywe banknoty 1000-markowe. Wczoraj zdeponowano na policyi 4 podobne falsyfikaty; wygrał je w karty pewien gość kawiarniany.

WYBRYK POLICYANTA. Wskutek panującego ścisku na ul. Legionów przejście tamtędy jest często uniemożliwione. Wobec wystających i kręcących się tam godzinami waluciarzy, pełniący służbę policyanci zachowują jakąś dziwną bierność. Gdy jednak przypadkiem znajdzie się tam jakiś przygodny przechodzień, wówczas energia pp. policyantów nie ma granic. Do przechodzących tamtędy dnia 13 bm. dra R., znanego kupca p. F. i p. G. przystąpił policyant Nr. 610 i wezwał ich, by głośnem rozmawianiem (sic!) nie tamowali komunikacyi. Dr. R. zwrócił uwagę policyanta, by rozpędził bandę waluciarzy i umożliwił przejście chodnikiem. Zamiast uczynić tej prośbie zadość, policyant Nr. 610 zażądał od dra R. i tow. legitymacyi, poczem poprowadził ich jak zbrodniarzy lub co najmniej waluciarzy na inspekcyę policyi. Złośliwość policyanta w tym wypadku nie ulega wątpliwości, albowiem pełniąc tam stale służbę, musiał wiedzieć, że ma do czynienia z przygodnymi przechodniami. Worawdzie urzędujący komisarz uwolnił sprowadzonych — ale nie zmienia to faktu, iż wybryk policyanta naraził trzech spokojnych i poważnych obywateli na chwilowe ograniczenie osobistej wolności, — przykrość połączoną z udaniem się na policyę pod eskortą, wśród gaudium gawiedzi.

Możeby Dyrekcya policyi kazała pouczyć policyantów, by ci dla swego widzimisię nie narażali spokojnych obywateli na podobne przykrości.

„POCO ZAMYKAĆ?“ Litman Abzug w przejeździe przez Lwów zamieszkał w hotelu Zippera przy ul. Rejtana. Abzug, wychodząc do miasta, spytał poryera, czy należy zamknąć pokój. Zagadnięty odpowiedział: „Poco zamykać? tu bardzo porządny hotel“. Gość wróciwszy jednak z miasta, spostrzegł w swym pokoju brak płaszcza i 500 lei rumuńskich. Poszkodowany o spostrzeżeniu swem zawiadomił policyę.

KOMU DZIŚ WIERZYĆ? Olga Tkaczykiewicz z Knihinina pozostawiła chwilowo swój kosz z garderobą wartości kilkadziesiąt tysięcy marek u Anny Moroz, zamieszkałej przy ul. Wronowskich 8. Tkaczykiewicz przed wyjściem do miasta prosiła, ażeby kosza tego nikomu nie wydano. Wróciwszy wkrótce, nie zastała już swych rzeczy, ponieważ Moroz wydała kosz, jak twierdzi, nieznanemu mężczyźnie, który po niego się zgłosił. Policya aresztowała Moroz, Nauma Moroza i Maryę Nowak, jako podejrzanych o ukrycie kosza z rzeczami.

ORYGINALNE SKRAPIANIE CHODNIKA. Posterunkowy policyi, przechodząc wczoraj zrana ul. Gródecką, spostrzegł, że Estera Gutmann z realności pod l. 75, z okna I. piętra wylała kubeł pomyj na chodnik. Policya zapewne każe zapłacić Gutmannowej koszta patentowe od jej wynalazku skrapiania chodników.

ARESZTOWANIE ZA LICHWĘ MIESZKANIOWĄ. Bernard Lilienthal z Tarnowa wynajął u Dory Steuermannowej mały pokoik na II. piętrze w realności przy ul. Szajnochy 3, za miesięcznym czynszem 4.000 mk. Syn Dory, Maks, liczący lat 23, pobrał od Lilienthala 3.000 mk. tytułem pośrednictwa przy wynajmie. Steuermannowa jednak mieszkanie to oddała komu innemu i zwróciła 4.000 mk. Lilienthalowi. Syn jej jednak nie chciał zwrócić nieprawnie pobranych 3.000 mk. Sprawa ta oparła się w końcu o inspekcyę policyjną. Maksa Steuermanna aresztowano za lichwę mieszkaniową.

MIŁE CZASY. Aptekarz T. Łazowski odrestaurował znacznym kosztem swą zrujnowaną willę w Zimnej Wodzie dla użytku letników. Rachuby go jednak zawiodły... Przedwczoraj w willi tej ukończono robotę, a tej samej nocy złodzieje skradli wszystkie okna z ramami, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy marek.

CZYJE PIENIĄDZE? Pewien posterunkowy policyi, przechodząc ulicą Bernsteina, znalazł woreczek, w którym znajdowało się: 4 dolary, 1 złotówka amerykańska, zaś w srebrze: 14 florenów, 18 koron, 1 lira i pół marki niemieckiej. Pieniądze te zdeponowano na policyi.

ŚMIERĆ Z WYCIEŃCZENIA. Dnia 6 b. m. pastuchy, pasąc bydło obok gościńca w Rodatyczach, pow. Gródek Jagiell., spostrzegli odpoczywającego nieznanego mężczyznę. Na drugi dzień zrana znaleźli zwłoki jego leżące w tem samem miejscu. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów i nie ustalono tożsamości. — Zmarły jest bardzo wynędzniały i prawdopodobnie zmarł z wycieńczenia i nędzy. Liczył on około lat 45, wzrostu średniego, ciemny blondyn, oczy siwe, ubrany był w płowy filcowy kapelusz, podartą granatową bluzkę, spodnie płócienne, boso, bez bielizny.

SŁAWNA POWIEŚĆ KAZIMIERZA TETMAJERA NA FILMIE. Któż ze starszego pokolenia nie pamięta „Panny Mery“ Tetmajera? Gdy w swoim czasie ukazała się ta powieść, narobiła tyle wrzawy, że w mig rozchwytano pierwszy nakład. Otóż tę niezmiernie ciekawą i zajmującą rzecz oglądać możemy przerobioną na dramat filmowy. Wyświetlają go obecnie w Marysience i Koperniku. Ściśle według tekstu powieści zachowane napisy objaśniają treść utworu. Akcya toczy się wśród ładnie skomplikowanej scenery. Artyści po mistrzowsku odtworzyli całą galeryę niezmiernie charakterystycznych typów ze świata wyższej finansiery żydowskiej Warszawy. Są to ludzie wielkiej kultury towarzyskiej i umysłowej; wielu z nich już się wychrzciło, wydając swe córki za arystokratów polskich. Z tego środowiska wyszła panna Mery, w której do szaleństwa kocha się muzyk - kompozytor. Rolę tytułową kreuje bardzo urodziwa artystka.

—•••—

— DLA PIERSIOWO CHOREJ złożono w naszej administracyi: zamiast kwiatów na trumnę śp. Janka Hecka Stefan i Tadeusz Heckowie 1000 mk., Emil Heck 1000 mk.

Wykład tow. posła Diamanda.

O SPOŁECZNYCH ZJAWISKACH W ANGLII

powojennej mówić będzie dzisiaj tow. Diamand w sali magistratu o godz. 7 wiecz. Warto przytem zaznaczyć, że odczyty tego wybitnego prelegenta i znawcy, wygłoszone w Warszawie, po powrocie z podróży do Anglii, wygłaszane były wśród ogromnego zainteresowania i zawsze przepełnionej sali. Anglia, kraj najbardziej rozwiniętego kapitalizmu, jest niejako zwierciadłem, w którem kraje pod względem rozwoju przemysłu i stosunków politycznych w tyle pozostające, mogą się dopatrzeć swojej drogi rozwojowej. O ile przed wojną walka klasowa w tym kraju napotykała na pewne przeszkody, spowodowane wyjątkowym rozkwitem imperyum brytyjskiego, o tyle wojna i pod tym względem wielkie przyniosła zmiany. Dzisiaj świat cały z niebywałem naprężeniem śledzi przebieg wypadków społecznej natury, — zwiastujących zmierzch kapitalizmu. Społeczne te objawy znajdą szerokie i obszerne omówienie w referacie jednego z najtęższych ekonomistów i popularyzatorów w Polsce. Dlatego robotnicy, pragnący zasięgnąć informacyi o przebiegu i warunkach walki społecznej w innym kraju, powinni skorzystać ze sposobności i jawić się na odczycie w jak najliczniejszym komplecie.

Pomieszczenie urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z powodu niezupełnie zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy pogłosek dotyczących pomieszczenia przyszłego Województwa w Krakowie, stwierdza się na podstawie aktów co następuje:

Według projektu zaakceptowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Urząd Wojewódzki w Krakowie będzie umieszczony w budynku Starostwa i Dyrekcyi Policyi, w którym mieścić się będzie także mieszkanie Wojewody obejmujące 4 pokoje mieszkalne i 3 pokoje recepcyjne urzędowe.

Koszt adaptacyi budynku Wojewódzkiego (wraz z mieszkaniem Wojewody) wyniesie według sporządzonego kosztorysu około 100.000 Mk.

Rzekomy zamiar przeniesienia jakichkolwiek mebli z b. Gmachu Sejmowego we Lwowie do Krakowa nigdy nie istniał.

Budynki Zakładów fundacyjnych ks. Lubomirskiego i św. Jadwigi, które przez cały czas wojny zajęte były przez wojsko i które dopiero w ostatnim czasie zwolniono z pod zajęcia, przeznaczono na czasowe pomieszczenie urzędów przeważnie likwidujących się i na pomieszczenie biur Dyrekcyi Policyi, a oddanie ich na ten cel następuje w drodze dobrowolnej umowy na podstawie porozumienia z Kuratoryum Zakładu ks. Lubomirskiego względnie z Komitetem świętej Jadwigi. Czynsz uzyskany za czasowe i częściowe użycie tych budynków, na cele urzędowe zabezpiecza dostatecznie wspomnianym instytucyom możliwość spełnienia ich zadań humanitarnych.

Zakład Helziów nie będzie zupełnie zajęty na cele województwa. Pewną ilość ubikacyi na III p. tego budynku zajęła Izba Skarbowa.

SZYMON ASKENAZY PROF. DYPLOMACYI.

WARSZAWA. (Pat.) 14. lipca. „Naród“ podaje, że prof. Askenazy powołany został ostatnio na katedrę historyi dyplomacyi nowożytnej, utworzoną na Wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego.

Aresztowania za bandytyzm i kradzieże

O północy z środy na ub. czwartek, Władysław Wowczuk, Leon Sobolewski i Piotr Denes trzymając w ręku rewolwery, napadli na mieszkanie Jakóba Warcała, przy ul. Dekerta l. 7. Tu zdołali wyrwać z okien kraty i zamyślali dostać się do wnętrza. Na krzyk zbudzonych domowników i sąsiadów, napastnicy poczęli

strzelać do okien

mieszkania Warcali a następnie zbiegli. Na szczęście strzały nie zraniły nikogo.

Przed kilku dniami, ci sami bandyci, nocą wybiegli z restauracyi Biegeleisena przy ul. Zamarstynowskiej l. 49 i poczęli strzelać z rewolwerów do przechodniów. Szczęściem wówczas obeszło się bez rozlewu krwi.

Inspektor pol. Hajnosz w asystencyi posterunkowych, szajkę tę aresztował wczoraj, w tej samej restauracyi i odprowadził do aresztów policyjnych. Aresztowani pozatem mają na sumieniu liczne kradzieże i rabunki, które popełnili w mieście i w okolicy Lwowa.

—•••—

Bazylemu Kubakowi, z Kołomyi, skradziono nocą na dworcu głównym dwa pakunki z wiktuałami, wartości ponad 33.000 marek. Wywiadowcy ruchomej straży kol. Skulski i Szczerkowski, ujęli Józefa Pranicha, który usiłował jeden ze skradzionych pakunków wynieść z obrębu dworca czerniowieckiego. Pranich należy do oddziału saperów, stacyonowany w Przemyślu i jadąc z transportem popełnił tę kradzież. Odstawiono go do Komendy miasta i placu.

19-letnia Stanisława Chomiakówna, uprawiała z zamiłowaniem kradzieże mieszkaniowe. W mieszkaniach: Maryi Harniszowej, przy pl. Maryackim l. 9., Heleny Schmidowej, przy ul. Zdrowia l. 5, i Karola Zamorskiego, przy ul. Głębokiej l. 10, skradła różne rzeczy, znacznej wartości.

Wczoraj ujęto złodziejkę i osadzono w areszcie.

Lepszy kawał, chciał urządzić 21-letni Adolf Eisenberg wraz z swym kolegą. W ulicy Rzeźnickiej napadł na furę Maryi Miczakowskiej z Malechowa i zakląwszy siarczyście, krzyknął „ja chcę kraść", przyczem jego kolega porwał worek z ogórkami i usiłował zwiać. Na krzyk kobiety nadbiegł policyant, który ujął Eisenberga i odprowadził do aresztu. Kolega aresztowanego zbiegł.

Otwarcie kursu uniwersyteckiego dla nauczycielstwa w Polsce.

PUCK, 5. lipca.

Zapał do nauki i wiedzy, zgromadził prawie setkę nauczycielstwa w Pucku, gdzie staraniem Związku Polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, odbywa się wakacyjny kurs uniwersytecki.

Kurs otwiera kierownik z ramienia Związku nauczycielskiego dr. Rowid z Krakowa.

W przemówieniu swem podnosi, że Zarząd główny Związku, organizując kurs w Pucku, kierował się myślą, ażeby prócz nauki dać nauczycielom sposobność do wypoczynku nad morzem polskiem. Celem kursu, pogłębianie wiedzy pedagogicznej, zaznajomienie nauczycielstwa z nowymi prądami wychowania, zapoznanie wzajemne nauczycielstwa poszczególnych dzielnic, oraz poznanie kraju, w którym to celu organizuje Zarząd kursu szereg wycieczek, które prowadzi miejscowy inspektor szkolny p. Górny, z pochodzenia Kaszub.

Po przemówieniu dr. Rowida, witał uczestników kursu burmistrz miasta Pucka, życząc owocnej pracy oraz wspomniany już wyżej inspektor szkolny p. Górny.

Uczestnicy kursu znaleźli wspólne pomieszczenie — kobiety w szkole powszechnej, mężczyźni zaś w szkole ewangelickiej.

Z uznaniem należy podnieść, przychylne odnoszenie się do kursu nietylko mieszkańców, ale magistratu i władz wojskowych, które ułatwiły Zarządowi kursu, umieszczenie przyjezdnego nauczycielstwa przez dostarczenie łóżek, sienników, koców i t. p.

Wykłady odbywają się przed południem, dla jednej części w sali magistratu, dla drugiej w sali kina Towarzystwa amerykańskiego Y. M. C. A.

Program wykładów przedstawia się następująco:

Dział I. Filozofia — Psychologia — Pedagogika.

Prof. Uniw. Wł. M. Kozłowski (Poznań). Współczesne prądy filozoficzne.

Dr. Maryan Odrzywolski (Radom). Etyczne postulaty wychowania.

Dr. Henryk Elzenberg, docent Uniw. Jag. (Kraków). Wychowanie człowieka przez sztukę.

Prof. Uniw. Dr. Stanisław Kot (Kraków). Komisya Edukacyi Narodowej.

Dr. Henryk Rowid (Kraków). Najważniejsze prądy pedagogiczne doby obecnej.

Helena Witkowska (Gdańsk). O wychowaniu obywatelskiem.

Prof. uniw. dra Józefa Jotejko (Warszawa). Antropometrya szkolna. — Rozwój fizyczny dziecka.

Dr. Maryan Odrzywolski (Radom). Praca intelektualna młodzieży a szkoła. — Zagadnienia indywidualności w pedagogice.

Dr. Marja Tołwińska (Kraków). Metodyka przyrodoznawstwa.

Dział II. Historya — Geografia — Przyroda.

Prof. Uniw. Dr. Wacław Sobieski (Kraków). Bismarck a Polska — Walka o Bałtyk. — Konwersatorya.

Prof. Uniw. Dr. Stanisław Pawłowski (Poznań). Zarys geografii Pomorza. — O Bałtyku.

Prof. Uniw. Dr. Kazimierz Nitsch (Kraków). O gwarach — ze szczególnem uwzględnieniem gwary kaszubskiej.

Prof. Uniw. Dr. Rouppert (Kraków). Flora pomorska i bałtycka.

Dr. Konstanty Stecki (Zakopane). Z ekologii i geografii roślin.

Dział III.

Prof. Uniw. Tadeusz Grabowski (Poznań). a) Pierwsze wieki literatury polskiej. b) Geneza, analiza i krytyka „Beniowskiego" Jul. Słowackiego.

Dział IV. Teorya i praktyka „Szkoły Pracy".

Dr. Henryk Rowid (Kraków). Rozwój historyczny szkoły pracy i podstawy psychologiczne.

Prof. Witkiewicz (Kraków). Zdobnictwo ludowe.

Wójcik Stanisław (Kraków). Rysunek, modelowanie, wycinanie i metodyka rysunków w szkole powszechnej.

Z sali rozpraw.

SZAJKA ZŁODZIEI MIESZKANIOWYCH.

Rozprawa przeciw Edwardowi Witekowi i jego kolegom została wczoraj zakończona. Osobliwością jej była wystawa rzeczy zakwestyonowanych w czasie rewizyi u złodziei i blatników. Leżały tu rozłożone po ławkach stosy najróżniejszej bielizny, części ubrań, obuwia, urządzeń mieszkań, lornetki, biżuterya i t. p. Szajka ta w krótkim czasie popełniła kradzieże, wedle cen obecnych wartości około

20 milionów marek.

Wiele z tych rzeczy poszkodowani rozpoznali i zabrali, lecz większa część nie została rozpoznana, ponieważ śledztwo nie ustaliło, komu te rzeczy zostały skradzione.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego trybunał zasądził: Witeka na 6, Stanisława Menzla na 5, Franciszka Jacha na 4, zaś blatników Maksa Steinwurzla na 3, a Amalię Köstenbaumową na 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia. Witekowej, Menzlowej, Pawłównie, Michałowi i Rozalii Kucom w myśl amnestyi karę umorzono. Zasądzeni wyrok przyjęli.

Sprawy partyjne.

* WZYWA SIĘ te wszystkie organizacye partyjne we wschodniej Małopolsce, które dotychczas nie przeprowadziły jeszcze wyboru delegatów na Kongres, aby dokonały go jak najrychlej, a nazwiska delegatów przesłały bezzwłocznie do Sekretaryatu C. K. W. P. P. S. w Warszawie, Warecka 7 i Sekretaryatu P. P. S. dla wsch. Małopolski, Lwów, Sykstuska 21 ,II. p.

Sekretaryat.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

* POSIEDZENIE PEŁNEGO PREZYDYUM KOMISYI ZW. ZAWOD. odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 6 wieczorem, Rynek 8, I. p. — Obecność wszystkich konieczna.

§ STREJK W ZAWODZIE BUDOWLANYM WE LWOWIE. Tow. pracującym w zawodzie budowlanym podaje się do wiadomości że z dniem 11-go lipca br. stajemy do walki cennikowej, narzuconej nam przez pp. pracodawców, a zarazem apelujemy do towarzyszy murarzy i cieśli zamiejscowych, by omijali Lwów w czasie trwania strejku.

§ BACZNOŚĆ CUKIERNICY omijajcie Lwów, gdyż stoimy w strejku. W każdej sprawie zgłosić się Zielona 7. I p.

§ ZWIĄZEK TOW. KAMIENIARSKICH we Lwowie podaje do wiadomości, że bojkot pracowni p. H. Perjera i A. Króla we Lwowie i w Drohobyczu trwa nadal od 8 tygodni. Ostrzega się przeto zorganizowanych towarzyszy kamieniarskich przed przyjmowaniem pracy w tych firmach we Lwowie i w Drohobyczu przy budowie gmachu sądu krajowego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY I STOLARZE! omijać należy fabrykę Banku Polskiego z powodu rozpoczętej przez pracowników akcyi cennikowej..

—•••—

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 17 bm. o godz. 10 rano w lokalu Rynek 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawach bardzo ważnych.

× BACZNOŚĆ CEGLARZE! Grupa Ceglarzy Lwów zwołuje dnia 17 lipca g. 10 rano w sali Stow., ul. Zielona 7, I. p. Walne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Wybór nowego Zarządu; 4) Wnioski. — Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie! — Za Komitet: Józef Tarnawski.

—•••—

W SPRAWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSYĄ.

„Trybuna" drukuje list z Rygi, omawiający przyszłe stosunki handlowe z Rosyą: „W oczekiwaniu zmian ustroju w Rosyi sow., kupcy angielscy, amerykańscy, francuscy, włoscy i głównie niemieccy przygotowali olbrzymie zapasy towaru i trzymają je w Helsingforsie, Rewlu, Rydze, Libawie i Gdańsku. Ryga zarzucona jest towarami zagranicznemi, które czekają odpowiedniej chwili, aby się przedostać na rynek rosyjski. Anglia zaprowadziła już obecnie prawidłową komunikacyę morską, między Londynem, Rygą i Libawą, to samo uczyniła Finlandya między Helsingforsem, Rewlem i Rygą. Przedstawiciele wszystkich firm zagranicznych w państwach kresowych interesują się bardzo wypadkami w Rosyi, i nie żądają pieniędzy dla przygotowania gruntu do przyszłych stosunków handlowych; w usiłowaniach tych popierają ich oczywiście własne rządy". Dziennik pisze, że firmy czesko- słowackie reprezentowane są w państwach bałtyckich bardzo słabo, na czem cierpi przemysł i handel miejscowy.

—•••—

Opinia prof. Askenazego o Gdańsku.

Profesor. Szymon Askenazy, delegat Polski przy Radzie Ligi Narodów, udzielił przedstawicielowi redakcyi „Przeglądu Wieczornego" parę uwag o sprawie w. m. Gdańska.

Oto ich treść:

„Sprawa stosunku wolnego miasta Gdańska do Polski, pomimo wszelkich jeszcze trudności, jest na dobrej drodze.

Jako postęp — ciągnął profesor — uważam decyzyę Ligi w sprawie **gdańskiej fabryki broni**, a zwłaszcza zastosowanie się do moich czterech punktów postawionych w sprawie **wolnego dostępu Polski do morza.**

Jakkolwiek byłem w bardzo przykrem położeniu, kiedy byłem zniewolony zwrócić się przeciwko niektórym orzeczeniom wysokiego komisarza w Gdańsku, generała Hakinga, to natomiast z całem uznaniem mogę stwierdzić bardzo poważne i lojalne zachowanie się przedstawiciela angielskiego w Radzie Ligi Narodów, p. Fishera, ministra oświaty, znanego historyka i wybitnego napoleonisty.

Zasadniczo główne trudności — wyjaśniał profesor — we właściwem uregulowaniu sprawy stawia **wybitnie pruska pozostałość biurokracyi gdańskiej.** Dopiero wówczas, gdy wszyscy urzędnicy wolnego miasta Gdańska, bez żadnej zresztą ujmy dla swego poczucia kulturalnej swojskości niemieckiej, skrystalizują jednak przedewszystkiem swoje poczucie obywatelskości gdańskiej i będą jedynie kierowali się interesami samego Gdańska, a nie identyfikowali szowinistycznego nacyonalizmu prusko-niemieckiego z rzekomem dobrem wolnego miasta, wówczas mimo wszystkich najżarliwszych knowań i usiłowań naszych nieprzyjaciół, **Gdańsk będzie ciążył do Polski**, bo go do tego dziś już skłania interes i wzgląd na przyszły rozwój. Dlatego też wciąż kładę nacisk na **konieczność wpływania ze strony polskiej na rzesze robotnicze Gdańska**, które, kierując się względami natury ekonomicznej, ciążą ku Polsce.

Moje zwrócenie się w formie bardzo szczerego apelu do przedstawiciela narodu brytańskiego w Radzie Ligi narodów znalazło bardzo dobry oddźwięk w przyrzeczeniu pomagania Polsce ze strony W. Brytanii w uzyskaniu przynależnego jej wedle traktatu wersalskiego wolnego dostępu do morza.

Winienem jeszcze pana poinformować — kończył profesor — że nader wydatną pomoc okazywali mi pp. Olszowski i Pluciński, jako ludzie fachowi, spokojni, poważni. Przy ich współpracy udało się należycie spożytkować w Radzie Ligi narodów ten ściśle rzeczowy nastrój, który tam zaczyna górować przy traktowaniu spraw gdańskich, wogóle przy tej sposobności nie mogę się powstrzymać od wyrażenia opinii, iż **jak największej ludzi fachowych, zrównoważonych, kompetentnych winna Polska wysyłać za granicę**, gdzie dotychczas wyraźnie odczuwało się brak przedstawicieli polskich takiego właśnie kalibru.

Tem więcej cieszę się — kończył profesor — z nominacyi p. Plucińskiego na komisarza generalnego Rzeczypospolitej w wolnem mieście Gdańsku, że uważam ją za bardzo trafną".

Redukcya samochodów w wojsku.

WARSZAWA. Biuro prasowe M. S. Wojsk. podaje rozkaz ministra Sosnkowskiego następującej treści:

Ciężkie położenie ekonomiczne i finansowe Rzeczypospolitej, wymaga jak najdalej idących oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a więc i w armii.

Budżet armii, pochłania większą część ogólnego budżetu państwa, a w budżecie armii jedną z największych jego pozycyi, stanowią wydatki na utrzymanie w ruchu samochodów wojskowych. Brak przemysłu samochodowego w kraju, zmusza nas do sprowadzania z zagranicy wszystkich niezbędnych części samochodów, co przy obecnym, niskim kursie marki polskiej doprowadziło do tego, że przeciętny koszt utrzymania samochodu wynosi około 116 tysięcy marek polskich. Wydatki na utrzymanie samochodów muszą być przeto znacznie zmniejszone przez zmniejszenie ilości samochodów. Z tego powodu postanawiam przedewszystkiem ograniczyć prawo używania samochodów do rozjazdów do minimum, a kursowanie samochodów ciężarowych na pneumatykach wstrzymać zupełnie. W tym celu z dniem 15. b. m. zarządzam:

1) Prawo do korzystania ze samochodów wojskowych mają: Minister spraw wojskowych jeden samoch., wiceminister spr. wojsk., szef sztabu gener., generał Haller, Inspektorowie armii, Dowódcy okręgów korpuśnych, Dowództwo Warszawy i Oddział II. Sztabu M. S. W. po jednym automobilu.

2) Dla obsługi oficerów wojsk. misyi francuskiej, wyznaczy departament II. po jednym samochodzie dla okręgów Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, a dwa samochody dla okręgu korpusu Warszawy.

3) Dla obsługi miejscowych szpitali departament II. wyznaczy po 2 samochody sanitarne, a dla okręgu korpusu warszawskiego 5 samochodów sanitarnych.

4) Dla obsługi korpusu samochodów ciężarowych wyznaczam tylko samochody na gumach pełnych w następującej ilości: dla D. O. G. Warszawa 80 samoch., Lwów 47, Kraków 32, Lublin 34, Poznań, 33, Kielce 18, Łódź 37.

Ze sportu.

MISTRZOSTWO W PIŁCE NOŻNEJ OKRĘGU LWOWSKIEGO. Wydział gier i dyscypliny lwowskiego Związku okręgowego piłki nożnej zatwierdził następujące wyniki spotkań o mistrzostwo Okręgu lwowskiego:

Klasa „A". Pogoń - Czarni, 29 maja 5:0, Pogoń 2 punkty; — Czarni - Pogoń 19 czerwca 2:2, Czarni 1 punkt, Pogoń 1 punkt. Wskutek tego przyznano w grach o mistrzostwo Klasy „A" Pogoni 3 punkty, Czarnym 1 punkt.

Klasa „B". Pogoń II. - Ż. K. S. 19 czerwca 3:1, Pogoń II. 2 punkty; — Pogoń II. - Czarni II. 29 czerwca 5:1, Pogoń II. 2 punkty; — Lechia-Czarni II. 26 czerwca 4:1, Lechia 2 punkty; — Lechia - Ż. K. S. 29 czerwca 5:2, Lechia 2 punkty; — Czarni II. - Ż. K. S. 3 lipca 7:2, Czarni II. 2 punkty; — Lechia - Polonia 3 lipca 3:2, Lechia 2 punkty; — Rewera - Polonia 26 czerwca 2:1 Rewera 2 punkty; — Pogoń II. - Rewera 10 lipca 5:0 (Walk-over), Pogoń II. 2 punkty; — Polonia-Czarni II. 19 czerwca 3:1, Polonia 2 punkty; — Lechia - Rewera 19 czerwca 1:1, Lechia 1 punkt i Rewera 1 punkt. Wskutek tego przyznaje się w grach o mistrzostwo klasy „B": Pogoni II. 16 punktów, Lechii 15 punktów, Polonii 8 punktów, Żydowskiemu Klubowi sportowemu 6 punktów, Czarnym II. 4 punkty, Rewerze 3 punkty.

Kary. Dyskwalifikuje się Karola Salwera z Ż. K. S. na przeciąg 8 tygodni od dnia 1 lipca 1921 za nieposłuszeństwo przeciw orzeczeniom sędziego i obraźliwe zachowanie się wobec niego.

Udziela się Klarfeldowi z Ż. K. S. upomnienia za brutalną grę.

REDUKCYA BANKNOTÓW W CZECHO-SŁOWACYI.

(Russpress.) Ilość banknotów będących w obiegu w Czecho-Słowacyi wynosiła w dniu 30. czerwca r. b. 11.167,515.675 koron czeskich. Suma ta mniejszą jest od sumy emisyi wyznaczonej przez parlament o 874.247 koron czesk.

Kartki z drogi.

VI.

PUCK, 6-go lipca.

Nad moją podróżą z Bydgoszczy do Pucka mimo zamówionej, rzec można, pogody letniego poranka leżała chmura: opowiadano mi bowiem, że w Pucku jak i w całej okolicy bardzo trudno znaleść mieszkania, że wszędzie roztaszowali i zatarasowali się już letnicy, abstrahując od tego, iż wiele lokalów zajmuje wojskowość. Naszem lekkomyślnem „jakoś to będzie" usuwałem jednak niepokój, dziwiąc się sobie, że kiedyś, za studenckich lat tak namiętnie zazdrościłem losowi ubogich młodzieńców — z maleńkim tobołkiem na plecach i z beztroskliwą piosenką na ustach wędrujących przez pola, lasy i wioski, o czem takie śliczne piosenki układał Eichendorff, Baumbach i inni. Chodziło sobie takie niebożątko spokojnie jak u P. Boga na dłoni, młodą krwią, słońcem, zapachem traw i zbóż, śpiewem ptaszków upajając się, jak najprzedniejszem winem, i nie baczyło, gdzie się pożywi i gdzie głowę na nocleg skłoni. I zawsze ciepło było i sucho i zawsze znalazła się młodziutka, urodziwa szynkareczka, która gdzieś pod klonem lub lipą za piosenkę nakarmiła i napoiła i upieściła na deser. A dzisiaj! i słoty bywają i poetycznych szynkareczek niema i niebezpiecznie w zaniedbanym ubraniu po drogach się wałęsać, bo można być przez żandarma przytrzymanym za włóczęgostwo. Niema już baśni, żyjącej na świecie — czyż można zatem być innym poetą jak nie futurystycznym?

Rewizya osobista i pakunków w Tczewie nie jest zbyt niebezpieczna (wolno wywieźć tylko 3000 mk. polskich), o ile ktoś nie ma niebezpiecznego wyglądu. Pociąg rwie w błękit pól pomorskich przez terytoryum wolnego miasta Gdańska. Z okien wagonu widać tylko tu i ówdzie między chaosem kamienic jawiące się w przelocie fragmenty cudownej architektury wieżyc, dachów, fasad, okien tej „Wenecyi północy". Mija się przedmieście Langfuhr, nazywające się straszliwym dla języka niemieckiego dźwiękiem polskim „Wrzeszcz" i oto koło Oliwy widzi się już morze, a właściwie mgławy, ciemnosiny pas na horyzoncie, niby wstęgę lasu. To morze jeszcze nie nasze, ale gdańskie. Podróżni, z których wielu jedzie tu po raz pierwszy, z naiwnym zachwytem wypatrują oczy jak na cud. A sina smuga rozszerza się, przybliża... miga między zielenią zarośli... niknie za garbem wzgórza... I oto naraz zjawia się radosną, dostrzegalną wyraźnie tonią morza... z białemi plamami żagli na dalekości. Przez czyste, lśniące powietrze wieje wiatr chłodny... czuje się z dreszczem rozkoszy oddech olbrzyma.

Granica polska zaczyna się za Sopotami, które przezyśni Gdańszczanie chcieli nam oddać za Tczew, ważny węzeł kolejowy, lecz wyjątkowym wypadkiem dyplomaci nasi zdołali sobie uświadomić, że trzebaby było po tej transakcyi zastosować przysłowie „zamienił się stryjek..." i nie przystali, mimo że Sopoty mają tyle rozmaitych etablissements uciechy, nie wyłączając słynnego domu gry.

Szesnastoletnie dziewczę, mające oczy jak szczęście, mówi do mnie z uśmiechem delikatnego żalu, podczas gdy mama, ozdobiona pokaźną brodawką koło dolnej wargi, dokonywa operacyi nad pieczoną kurą:

— Gdyby tak można biedz nogami po wierzchu tego morza...

— Owszem — podejmuje z powagą jowialny, szpakowaty jegomość o wyglądzie starego wygi — toby możliwe było, gdyby tylko woda była nieco twardsza.

Koło w pół do czwartej stajemy w Pucku... i tutaj dopiero nietoperz niepokoju — żeby się tak wyrażę obrazowo — zatrzepotał znowu we mnie i z wrodzoną sobie nieporadnością jąłem oglądać się za szczęśliwym trafem.

Jakoż ten traf zjawił się w postaci poczciwego bardzo z fizyognomii chłopka kaszubskiego, który przypytał się do mnie, ofiarowując się ponieść mą walizkę tam, gdzie się uda ulokować.

Po brukach, nazywanych u nas popularnie „kocimi łbami", brukach wprost katastrofalnych dla obuwia — kochane moje przyjaciółki we Lwowie, jakbyście wy tutaj wyglądały w waszych meszcikach z decymetrowymi i wyższymi obcasami?

W sprawie podatku dochodowego.

W najbliższym czasie powinni podatnicy złożyć zeznania do wymiaru podatku dochodowego. W interesie robotników, którym pracodawcy ściągnęli podatek od siódmej dziesiątej części płacy leży przedłożenie tych zeznań. W tym celu należy zażądać formularzy od administracyi podatków, względnie od inspektoratów skarbowych na prowincyi.

Przypominamy, że obecnie nastąpi wymiar podatku od dochodu za rok 1920. Otóż wedle nowej ustawy z dn. 14 czerwca b. r. przy dochodzie z pracy do 40.000 mk. podatek wymierza się tylko od piątej dzies. części dochodu, tj. od 20.000 mk., przy dochodzie od 40.000 do 100.000 mk. od szóstej dzies. części dochodu. Ponieważ pracodawcy ściągali robotnikom podatek od siódmej dzies. części dochodu i to z r. 1921, przeto należy podać wysokość tych potrąceń i przedłożyć zeznanie o wysokości dochodu za r. 1920. Dochód należy ustalić na podstawie rzeczywiście otrzymanych zarobków, a więc po potrąceniu dni choroby, bezrobocia itd. Dalej z dochodu należy potrącić opłaty do kasy chorych, funduszu emerytalnego, związku zawodowego i odsetki od długów.

Podatnicy obarczeni rodziną lub utrzymujący rodziców powinni to podać dokładnie, celem uzyskania zniżki podatkowej. Nadto z powodu nadzwyczajnych okoliczności (powołanie do służby wojskowej, nadmierne ciężary z powodu obarczenia liczną rodziną, wyjątkowy obowiązek wspomagania niezamożnych krewnych, długotrwała choroba, zadłużenie i inne szczególnie krytyczne okoliczności, klęski z powodu działań wojennych itd.) można uzyskać zniżkę podatku najwyżej o trzy stopnie.

Otóż złożenie zeznania przez podatnika leży w jego własnym interesie dlatego, że w niem może podać powyższe potrącenia i powołać się na okoliczności, uzasadniające zniżkę podatku. Wskutek tego robotnicy, którym pracodawcy ściągali podatek od siódmej dzies. części płacy z r. 1921, będą mieli zapłacony nietylko podatek za r. 1920, ale jeszcze bardzo znaczną zaliczkę na r. 1921. Dlatego należy tej sprawy przypilnować i zażądać pomocy w swych organizacyach zawodowych.

—•••—

Strejk w przemyśle włóknistym.

ŁODŹ, 12-go lipca.

W dn. 7-go czerwca br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników przemysłu włóknistego w Polsce, wystosował pod adresem zblokowanych przemysłowców żądanie podwyższenia zasadniczej płacy zarobkowej o 80 proc. Przemysłowcy nie spieszyli z odpowiedzią i po trzech tygodniach oświadczyli, że uważają żądania za przedawnione(!)

Było to zwykłe zbagatelizowanie słusznych żądań robotników, wobec czego Zarząd Główny Związku Włóknistego ponowił swe żądania domagając się w formie kategorycznej zwołania konferencyi.

W dniu 4-go lipca na zebraniu przedstawicieli obu stron związki zawodowe już wspólnie zażądały 120 prc.

Przemysłowcy w odpowiedzi na to żądanie oświadczyli obłudnie, że są zaskoczeni jakoby zbyt wysoką stawką i prosili o odroczenie zebrania do czwartku dn. 7-go lipca. W dniu tym na zapytanie jakie jest stanowisko przemysłowców w stosunku do żądań robotników — pp. Rumpel, Gutke i Pawłowski, oświadczyli, że przemysłowcy nie zajęli jeszcze żadnego stanowiska. Po takiem oświadczeniu, przedstawiciele związków zawodowych złożyli deklaracyę, że brak wszelkiego stanowiska ze strony przemysłowców w tak ważnej sprawie jak zaspokojenie koniecznych warunków bytu, zachwianych przez lichwę i wzrost drożyzny, wywołanej zapowiedzią wolnego handlu — jest prowokowaniem robotników i dowodzi zerwania układów przez przemysłowców.

I proklamowano strejk, który objął nietylko Łódź z okolicą, ale i Zawiercie. Około 100 tysięcy robotników zastanowiło pracę. Strejk ma przebieg spokojny. Solidarność robotników jest wzorowa.

To są skutki wolnego handlu, który wywołał szalony wzrost drożyzny.

EMIGRACYA NIEMCÓW Z GÓRNEGO SLĄSKA.

BYTOM. (Pat.) 14. lipca. Z powiatu rybnickiego nadchodzą wiadomości o masowej emigracyi Niemców z Rybnika i powiatu. W ostatnim tygodniu sprzedali Niemcy wiele domów, sklepów i majątków ziemskich.

Biura ekspedytorskie, są przepełnione interesentami, pragnącymi wywieźć meble do Niemiec. W miasteczku Wodzisław, w którym większość kupców stanowili żydzi niemieccy, pozostało ich tylko pięciu.

błądziliśmy od jednego „hotelu“ do drugiego, zapewniani wszędzie solennie, że w całym Pucku wolnego pokoju niema. Mój cicerone, którego jako tubylca trzymałem się kurczowo jak jedynej deski ratunku, zdołał przez ten czas połknąć na mój rachunek — dzień był upalny — kilka szklanek piwa i kilka kieliszków wódki, za każdem nowem niepowodzeniem tracąc ku memu przerażeniu coraz bardziej początkowy tupet i na moje „co będzie?“ odpowiadając coraz mniej pewnie i wyraźnie.

Ale czy Apollo czuwa nad swymi dziećmi, czy też czyjeś dobre życzenia ze Lwowa opiekują się mną i tutaj — uśmiechnęło się szczęście. Bo wprawdzie byłoby bardzo poetycznie przespacerować noc nad zatoką lecz stanowczo wygodniej jest przespać ją w łóżku, — a ja oddawna wygodę przenoszę nad poetyczność. Pokój znalazłem wreszcie dzięki memu opatrznościowemu człowiekowi w prywatnem mieszkaniu znajomego mu — oczywiście przy zachowaniu należnej „różnicy stanów“ — mieszczanina, również kaszuba, który bez dłuższych korowodów zgodził się zainstalować mnie na kilka dni u siebie.

Że mój poczciwy człeczyna za swą fatygę zażądał 400 mk i że mu je dałem, przejęty prawdziwą wdzięcznością — nic dziwnego: wszak i kaszubi, ludek prostaczy, muszą się pomału uczyć zdzierać skórę z przejezdnych, jak to oddawna robią górale — ale zdziwił mnie bezpośredni potem fakt. Oto gdy memu gospodarzowi zaofiarowałem za pokoik na czterodniowy pobyt 700 mk, (nie śmiejąc wymienić mniejszej kwoty ze względu na poprzednią transakcyę), zaskoczony zostałem jego odpowiedzią:

— To za dużo, panie.

Targowałem się z nim poprostu, aż stanęło na 500.

Nie da się zaprzeczyć, że szlachetnością ludzką zawsze jesteśmy więcej zdziwieni, niż złemi stronami. Nie dziwi nas zupełnie, gdy ktoś nie chce zrobić nawet drobnego, całkiem naturalnego ustępstwa ze swego egoizmu. To, zdaje się, źle świadczy o właściwej naturze człowieka. Wsiadłszy w Warszawie do wagonu zapełnionego już ludźmi, dla zbadania sytuacyi zaglądnąłem do jednego z przedziałów, pogrążonego w mroku, zapytując siedzącego w nim obok innych osób doktora wojskowego, czy jest wolne miejsce. Odpowiedział mi, że wszystkie zajęte. Okazało się jednak po przybyciu kontrolora, że miejsca były zajęte dlatego, bo pan doktór na sen nocny rozkwaterował się na dwóch. Uważał on w myśl szekspirowskiego „ktoś musi płakać, aby ktoś się śmiał“ za całkiem naturalne, abym ja stał w przejściu przez szereg nocnych godzin dlatego, że on chce wygodnie spać, a nad taką drobną nieprawidłowością jak kłamstwo przechodził do porządku dziennego. Zmuszony ustąpić z zajętej nieprawnie pozycyi, czuł z pewnością gniew do mnie jako do intruza.

Artur Ćwikowski.

Dostawy GARNITURÓW ROBOTNICZYCH

„ELLEN" DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH USKUTECZNIA
Chrześc. Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek i t. p. Lwów, Chorążczyzny 11 a.

Tani tydzień obuwia!!!

„COMMERCIUM"

92— Lwów. ul. Skarbkowska l. 15.

POLECA

DETAILICZNIE PO WYJĄTKOWEJ CENIE:

damskie pantofelki czarne chevro z krzyż. przepaską . .	Mp. 1250·—
damskie „ antylopowe z jedną przepaską franc. obcas	„ 1700·—
damskie „ czarne chevro z jedną przepaską . .	„ 1750·—
damskie półbuciki „ „ wywrotki	„ 1600·—
damskie „ „ „ „Goodyear" . . .	„ 2000·—
damskie „ żółte chevro	„ 2500·—
damskie wysokie do sznurowania boksowe Ia . . .	„ 3500·—
damskie „ „ „ wywrotki franc. obcas .	„ 1800·—
damskie „ „ „ chevro popielate „Goodyear"	„ 3500·—
damskie „ „ „ „ lak. okładane „Goodyear"	„ 3500·—
Męskie chevro marka „Helia" „Goodyear"	„ 3850·—
Męskie żółte boksowe Ia najnowszy fason *Goodyear" .	„ 5500·—

Polecamy też wszelkie inne buciki, jak męskie, damskie dla chłopców, dziecinne czarne i żółte z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych po cenach bardzo przystępnych.

UWAGA: Zaznaczamy równocześnie, że obuwia polecone, są wykonane z skórzanego pierwszorzędnego materyału.

Proszę się przekonać bez przymusu zakupu

Towarz. Akcyjne Ubezpieczeń w Warszawie

„POLONIA" i „VITA"

CENTRALA: PLAC WARECKI L. 3.

zawiadamiają, że biura Oddziałów Lwowskich tych Towarzystw znajdują się

przy ul. Kopernika l. 30

Wymienione Towarzystwa przyjmują ubezpieczenia:

DLA „POLONII":

Od ognia, ruchomości i nieruchomości

ryzyka fabryczne, miejskie i wiejskie. Dział ubezpieczeń transportów lądowych, morskich i rzecznych. Dział ubezpieczeń szyb wystawowych od stłuczenia i rozbicia.

Ze względu na zbliżające się żniwa polecamy panom rolnikom ubezpieczenie zbiorów polnych krótkoterminowych pod nader korzystnymi warunkami.

DLA „VITY"

Dział życiowy oparty na niezwykle liberalnych warunkach z udziałem ubezpieczonych w zyskach Towarzystwa. Dział ubezpieczeń: od nieszczęśliwych wypadków jednostkowe, zbiorowe, oficyalistów i robotników w fabrykach, pasażerów na kolejach żelaznych, tramwajach i kolejach elektrycznych, statkach rzecznych i okrętach, z jednorazową płatnością premii.

Towarzystwa posiadają Oddziały: w Gdańsku Faulgraben l. 6—7 (dom własny Towarzystwa), w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 4, w Łodzi, przy ul. 6-go sierpnia l. 1, w Poznaniu przy ul. 3-go Maja l. 2 (dom własny Towarzystwa), w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza l. 29. Reprezentacye: w Częstochowie i Lublinie, oraz Agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

AIDA

PRAWDZIWE
vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie
w
Dzienniku
Ludowym.

L. M. 40.574 / VIII. 1921

OGŁOSZENIE.

DNIA 1-go SIERPNIA 1921 r.
o godz. 11 rano
odbędzie się
w biurze VIII. Departamentu Magistratu
ratusz II. p. Nr. drzwi 70

SPRZEDAŻ

realności fundacyjnej
l. kons. 599 4/4

położonej we Lwowie przy ul. **Łyczakowskiej l. 157** w drodze przetargu publicznego z wolnej ręki.

Bliższe warunki w VIII. Departamencie Magistratu między 12—2 popoł.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 21 czerwca 1921.

2686—3 NEUMANN m. p.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od dziś i w dni następne

WALKA o SKARB

dramat kryminalny w 5 aktach.
W głównej roli **Harry Higgs**.

Nadto doborowe uzupełnienie programu.



POT i niemiłą WOŃ

nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORYN"

w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę „OZON" Hurtownia materyałów aptecznych Lwów, Kołłątaja 8.

Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związk. Wytw. bandl. Farm.

Gumki damskie w najlepszym gatunku 28 Mp.
Skład przyborów szewskich Gródecka 1 róg Krasickich.

!Potu nóg!

rąk, pachwin, oraz niemiłej woni, uniknie się pewnie przez użycie znanego specyalnego

pudru „CSAVE"

WYŁĄCZNY SKŁAD

Dom handlowy **S. FEDERA,**

LWÓW. UL. SYKSTUSKA 7.

UWAGA. We własnym interesie proszę uważać na firmę i Nr. domu 7. Filii żadnych nie mamy.

PIECZĘCIE
MONOGRAMY
TABLICE

Wykonuje najtaniej ta pracownia na I. piętrze.

RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

WINA

WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.